

Głos Wielkopolski

Rok I

Poznań, czwartek, 21 czerwca 1945

Nr 113

Główny warunek

Sprawa szybkiej i całkowitej kolonizacji odzyskanych Ziemi Zachodnich i ich zagospodarowania — to najważniejsze zadanie polityczne naszego pokolenia. Konieczność wypełnienia go jest dla każdego oczywista.

Byłoby jednak błędem mniemanie, że realizacja doniosłego zadania skolonizowania terenów odzyskanych sprowadza się jedynie do rozwiązania technicznej jego strony.

Przewiezienie kilku milionów ludzi z odległych niejednokrotnie zakątków kraju i osiedlenie ich na miejscu jest oczywiście zadaniem gigantycznych rozmiarów i wymaga olbrzymiego wysiłku aparatu państwowego, tudzież aktywnej pomocy całego społeczeństwa. Ale to tylko część zadania. Trzeba poza tym czuć, by element osiedleńczy składał się z ludzi wartościowych i rozumiejących należycie ważność swego posłannictwa, z ludzi rzetelnych, uczciwych, silnych Polaków-pionierów.

Olbrzymi wysiłek chybi celu, jeśli tereny zachodnie zaludnią się elementem słabym i nieodpowiedzialnym, „szabrownikami”, którzy goniąc za łatwym zyskiem i pilnując jedynie własnego interesu, sprzecznego nieraz z interesami ogółu, nie troszcząc się o wypełnienie zadań swego posłannictwa — trwonić będą bogate wartości, tkwiące w ziemiach zachodnich.

Zbytecznym jest rozwodzić się raz jeszcze szeroko na temat doniosłości szeregu momentów towarzyszących pojęciu kolonizacji zachodniej. Pisaliliśmy o nich i wskazywaliliśmy na nie tak często, że byłoby to tylko powtarzaniem rzeczy ogólnie znanych i każdemu wiadomych.

Skoro jednak tyle mówi się o „dziewiczej misji Narodu”, skoro podkreśla się jej ważność i kapitalne wprost znaczenie dla naszego życia gospodarczego, skoro uwypukla się historyczny charakter powrotu ziem zachodnich, jako prastarej naszej własności, którą obecnie napowrót bierzemy w posiadanie, skoro wreszcie akcję kolonizacyjną uważa się słusznie za narodowy egzamin, w którym zaangażowany jest nasz honor i prestiż wobec całego świata — jasnym się staje, że tak pojęte zadanie rozwiązać mogą jedynie jednostki wartościowe, świadome historycznego znaczenia swej roli.

Niedopuszczalnym jest, by na terenach zachodnich na odpowiedzialne stanowiska pchali się ludzie nieodpowiedni i nieprzygotowani. Zło wyrządzane przez takie niedojrzałe z punktu widzenia państwowego i społecznego — jednostki, rośnie równoległe do wysokości pełnionych przez nie funkcji, wpływając w sposób szkodliwy na działalność obywateli, podległych im w hierarchii administracyjnej.

Szukając drogi prowadzącej do uniknięcia podobnych ewentualności, w chwili decydującej o przyszłym powodzeniu całej akcji kolonizacyjnej, wskazać należy na konieczność przeprowadzenia dwu najważniejszych postulatów, umożliwiających roztożnienie ścisłej kontroli nad elementem osadniczym i usunięcie z niego tych jednostek, które z nałożonych na siebie zadań z tych lub innych przyczyn nie mogłyby wywiązać się należycie.

Należy w pierwszym rzędzie pomyśleć nad wciągnięciem wartościowych i aktywnych obywateli do pracy w wojewódzkich, powiatowych i gminnych komitetach przesiedleńczych i osiedleńczych. Czuwaliby oni nad całokształtem działalności tych instytucji, stanowiąc gwarancję ich sprawności i należytego funkcjonowania.

Dalej należy rozwinąć szeroką akcję propagandową i polityczno-społeczno-wychowawczą na terenach zachodnich, by ta drogą wpływać na stopień uświadczenia mas pracujących, oraz wzmacniać w nich poczucie odpowiedzialności i ważności dokonywanego przez nie dzieła.

Przeprowadzenie tych zasadniczych postulatów staje się warunkiem powodzenia w rozwiązaniu wielkiego i skomplikowanego problemu kolonizacji.

LECH SUSICKI

Pomysłny przebieg konferencji w Moskwie

Warszawa, 20. 6. (Polpress). Daleko idące rozmowy, jakie przeprowadzane są w kwestii polskiej w Moskwie, mają wynik pomysłny. Bliższe szczegóły tych rozmów, trzymane są jednak w tajemnicy. Wczoraj przemawiali także przedstawiciele trzech państw sojuszników. Do Moskwy przybyli z Polski — Kiernik a z Londynu — Kołodziej, jako dalsi delegaci polscy.

Londyn, 20. 6. (BBC). — Do rozmów w sprawie utworzenia Rządu Jedności Narodowej zaproszono dziś Kiernika, który przybył do Moskwy w zastępstwie Wincentego Witosa — któremu stan zdrowia nie pozwolił przybyć na konferencję.

Moskwa, 20. 6. (Polpress). Dnia 14 bm. samolotem przybyli do Moskwy zaproszeni z kraju przez Komisję 3-ch mocarstw delegaci. Ludzie z kraju, bez względu na różnicę poglądów, które mogą ich dzielić — byli zgodni z jednym: sprawy polskie należy rozstrzygnąć przede wszystkim między Polakami, gdyż nasza godność narodowa wymaga, aby sprawy te były rozstrzygane między nami. To też, gdy z Londynu przybyli 16 bm. Mikołajczyk i Stańczyk, nasz Prezydent w porozumieniu z przedstawicielami 4-ch stronnic, podjął inicjatywę i zaprosił gości na rozmowę, w gronie rodaków. Bez względu na końcowy wynik rozmów — a jest rzeczą jasną, że Rząd Tymczasowy czyni wszystko, aby ich wynik był pomysłny — jest to pełna godności narodowej inicjatywa Prezydenta Bieruta. Spotkała się ona ze zrozumieniem i uznaniem Komisji 3-ch i wpłynęła niewątpliwie na podniesienie naszego autorytetu narodowego na arenie międzynarodowej. Drugim elementem, który wnosi atmosferę pewności do rozmów „moskiewskich” — jest już dzisiaj jasna, jednolita dla wszystkich interpretacja uchwał krymskich. Wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że chodzi o włączenie do współpracy z Rządem Tymczasowym szeregu działaczy demokratycznych z zagranicy, celem wzmocnienia jedności demokracji polskiej. Ani podstawy obecnej władzy w Polsce, ani jej formy nie mogą ulec zmianie. W tym duchu wypowiada się szersza prasa angielska jak: „Sunday Times”, „Observer”, „Reynold News” z 17 bm., która czytałaśmy dzięki uprzejmości 3-go przedstawiciela kół demokratycznych, w Londynie, ob. Antoniego Kołodzieja, sekretarza Związku Marynarzy, który po 8-miu godzinach lotu przybył wczoraj z Londynu. Trzecim elementem, który wnosi jasność do obecnych rozmów, jest świadomość tego, że poza programem, realizowanym przez Rząd Tymczasowy — demokracja polska nie ma i nie może mieć innego programu. Jak to słusznie wczoraj sformułował ambasador Zygmunt Modzelewski — trzeciego stanowiska niema, a wszelkie trudności stworzenia takiego trzeciego stanowiska muszą nieuniknienie doprowadzić do zupełnego bankructwa reakcyjnego programu Arciszewskiego. Niewątpliwie, zarówno Stan. Mikołajczyk, jak i też Stańczyk — po doświadczeniach ostatnich miesięcy zdają sobie z tego sprawę.

I wreszcie czwartym elementem „Last But Not Least” rozmów — jest przeświadczenie, obecnie w pełni uznane i przez przybyłych przedstawicieli demokratów z Londynu, że najtrwalszą gwarancją niepodległości naszego państwa jest szczerze i bezpośrednio zrealizowany sojusz z ZSRR.

Przedstawiciele Rządu Tymczasowego muszą mieć swobodę ruchu w Niemczech

Warszawa, 20. 6. (Polpress). W związku ze skompletowaniem Rady Kontroli, która sprawuje już zwierzchnią władzę na terytorium Niemiec, powstają realne możliwości załatwienia spraw, dotyczących najbardziej żywotnych interesów Rzeczypospolitej Polskiej.

Na pierwsze miejsce wysunęło się zagadnienie jak najszybszej repatriacji obywateli polskich znajdujących się na terenach okupowanych przez sojusznice armie Związku Radzieckiego. Stanów Zjednoczonych, Zjednoczonego Królestwa i Francji, oraz sprawa rewindykowania mienia polskiego, bezprawnie wywiezionego z Polski przez Niemców w czasie okupacji.

Dla uregulowania tych spraw konieczna jest obecność przedstawicieli Rządu Rzeczypospolitej na terenach okupowanych, którzy mogliby korzystać z zupełnej swobody poruszania się, którym Rada Kontroli umożliwiłaby techniczne przeprowadzenie repatriacji obywateli polskich. Przedstawiciele Rządu Tymczasowego Rzeczypospolitej Polskiej zająłby się równocześnie odnalezieniem mienia polskiego, rozrzuconego przez okupanta niemieckiego po całym terytorium Niemiec.

Kwestie wyżej poruszone mogłaby rozwiązać misja wojskowa Rządu Tymczasowego R. P., której akredytowanie przy Radzie Kontroli przewidziane jest w artykule 5 umowy między ZSRR,

Rzecz jasna, spotkanie z ludźmi z emigracji nie może się obejść bez szeregu nieporozumień, spowodowanych kłamliwą propagandą reakcji na temat stosunków w kraju. W toku rozmów wraz z gośćmi odbyliśmy wycieczkę parostatkami „Klara Żetkim” na kanale Wołga—Moskwa byliśmy zdumieni naiwną bezpośredniością pytań gości z Londynu o kraj. Jeśli tak wytrawni politycy ulegają wpływom kłamliwej propagandy, coż można rzec o wielotysięcznych masach tych, którzy chcą wrócić do kraju, tych na których kraj czeka, a których powstrzymuje od swoich rodzin haniebną propaganda Raczkiewicza i Arciszewskiego. Polskie rozmowy moskiewskie, toczą się w atmosferze przygotowań do Święta Zwycięstwa, które odbędzie się w dniu 24 bm. na ulicach Moskwy. Będzie to Święto Zwycięstwa Demokracji nad faszyzmem. Ufajmy w to, że w przededniu tego Święta Zwycięstwa Demokracji — Polska odniesie ostateczne zwycięstwo nad reakcją polską, która uwiła sobie przyszłe gniazdko nad Tamizą.

Londyn, 20. 6. (TASS). — Korespondent agencji „Canadian Press”, Manros, podaje, że w kołach londyńskich daje się zauważyć optymizm w związku z odbywającą się w Moskwie konferencją w sprawie Polski. Spodziewają się, że ta konferencja doprowadzi do rozszerzenia polskiego Rządu Tymczasowego. W wypadku pomysłnego wyniku prac konferencji, zreorganizowany rząd, na podstawie osiągniętego w Jalcie porozumienia, zostanie uznany przez Anglię, USA i Rosję. W ten sposób będzie rozwiązane jedno z najbardziej zagmatwanych zagadnień doby obecnej.

Londyn z taką samą uwagą śledzi prace konferencji, jak i wszelkie wydarzenia polityczne na kontynencie. Gazeta „Spectator” pisze: „niemiernie ważne znaczenie posiada to, że znaleziono rozstrzygnięcie dla nierozwiązanego dotychczas zagadnienia Polski”.

Manros, podając poszczególne etapy rokowań w sprawie Polski, podkreśla, że odbywająca się obecnie konferencja jest prawie całkowicie konferencją lewicowych elementów, na którą nie zaproszono nikogo z członków polskich grup prawicowych lub ugrupowań centrum, energicznie występujących przeciwko obecnemu Rządowi Tymczasowemu. Między innymi, że w umowie, zawartej w Jalcie, zostało wyraźnie sformułowane, że zreorganizowany rząd powinien być stworzony wokół trzonu obecnej administracji, znajdującej się w Warszawie.

Podkreśla się taki moment, że ZSRR utrzymuje stosunki dyplomatyczne z rządem obecnym, podczas gdy Anglia i USA nadal uznają polski rząd w Londynie. O rządzie tym nawet „Times” pisał, jako o „reakcyjnym i nieprzejednanym, którego tendencje antyrosyjskie nie stanowią dla nikogo tajemnicy”.

Dni polskiego rządu w Londynie są obecnie widocznie policozone. Występuje on nie tylko przeciwko Rosji, lecz również nie chce uznać uchwały, powziętej w Jalcie, na podstawie której wschodnia granica Polski powinna przechodzić wzdłuż linii Czarna. Nie uznaje on tej uchwały, chociaż „Wielka Trójka” uważa, że Polska powinna otrzymać kosztem Niemiec znaczne tereny na północy i zachodzie.

Zaolzie

było i zostanie polskie

Londyn, 20. 6. (BBC). Rozpoczęte w r. 1930 a nawet już w r. 1920 targi o Cieszyn trwają w dalszym ciągu. Odbywają się w tej sprawie rokowania pomiędzy Warszawą a Pragą. Prasa czeska nie rezygnuje bynajmniej z Cieszyna, a delegacja czeska wyjechała w tej sprawie do Moskwy. Postanowiono również nie przerywać deportacji Niemców z pogranicza czeskiego. W tutejszych kołach wyraża się przekonanie, że na preżenie to ustąpi po wspólnej konferencji w Moskwie, na której Polska i Czechosłowacja dążyć będą do pomysłnego rozwiązania tej sprawy w duchu prawdziwej przyjaźni.

Proces gen. Okulickiego

Warszawa, 20. 6. (Polpress). Przy tłumnym udziale publiczności odbywał się w dniu wczorajszym w dalszym ciągu proces przeciw generałowi Okulickiemu i 15 towarzyszą. Wczorajsza wieczorna sesja sądowa miała charakter przesłuchania świadków, a mianowicie: mjr. Germana, ppłuk. Jansona, świadka Kozmińskiego, podchor. Świeczkowskiego, radiotelegrafistki Grolńskiej i świadka Stankiewicza (pseudonim — Komar), którzy złożyli nowy obciążający materiał dowodowy.

W prasie zagranicznej zwraca się uwagę na fakt, że toczący się proces przeciw gen. Okulickiemu i jego towarzyszą zbiega z konferencją Polaków w sprawie utworzenia nowego Rządu Jedności Narodowej.

Londyn, 20. 6. (BBC). — Jak donoszą z Moskwy, prokurator oświadczył, że nie zamierza żądać kary śmierci, pomimo, że niektórzy oskarżeni przyznali się do winy.

Londyn, 20. 6. (BBC). — Prokurator wnoszący oskarżenie przeciwko gen. Okulickiemu i towarzyszą — wycofuje oskarżenie przeciwko trzem oskarżonym, a domagać się będzie kary więzienia dla ośmiu oskarżonych.

Triumfalny wjazd gen. Eisenhowera do Nowego Jorku

Londyn, 20. 6. (BBC). Największe miasto świata — Nowy Jork był wczoraj widownią przyjęcia, jakie Ameryka zgotowała zwycięskiemu generałowi. Z chwilą przybycia generała na lotnisko, oddano honorową salwę z 17 dział. Burmistrz Nowego Jorku — La Guardia, wręczył generałowi honorowe odznaki. Dwumilionowy tłum publiczności zgotował przejeżdżającemu generałowi owacyjne przyjęcie na przestrzeni 50 km.

Nowy rząd włoski utworzony

Rzym, 20. 6. (BBC). Wczoraj wieczorem ukonstytuował się nowy rząd włoski. Farrinacio Parri mianował Ministra Wychowania. Ministrem Spraw Wewnętrznych został przedstawiciel partii komunistycznej, a członek chrześcijańskiej demokracji objął tekę Ministra Spraw Zagranicznych.

Londyn, 20. 6. (BBC). — Prasa włoska określa nowo utworzony rząd we Włoszech jako lewocentryczny, gdy poprzedni miał charakter prawocentryczny.

Marsz. Graziani oskarżony o zdradę stanu

Londyn, 20. 6. (BBC). — Z Rzymu donoszą, że akt oskarżenia przeciwko marsz. Graziani o zdradę stanu i współpracę z nieprzyjacielem, jest już gotowy.

Oficjalne oświadczenie króla Leopolda

Londyn, 20. 6. (BBC). Król belgijski Leopold oświadczył wczoraj, że jakkolwiek nie ma zamiaru w tej chwili powrócić do Brukseli, to jednak nie zamierza bynajmniej ustąpić, ani też abdykować. Król przez swoich trzech przedstawicieli czyni w dalszym ciągu starania o utworzenie nowego gabinetu, jeszcze przed swoim powrotem. Groźba strajku generalnego nie została więc bynajmniej zażegnana.

Referendum ludowe w Belgii

Londyn, 20. 6. (BBC). — Belgijska partia komunistyczna, która zajmuje stanowisko przeciwnie powrotowi króla jak i belgijska partia katolicka — która jest za powrotem, wysunęły projekt referendum, ażeby naród mógł się wypowiedzieć, czy życzy sobie powrotu króla, lub też jego abdykacji.

Polacy w Norwegii i w Danii

Londyn, 20. 6. (BBC). W Norwegii przebywa w tej chwili 10 tys. Polaków, w tym 8 tys. wcielonych przymusowo do organizacji Todt. Prócz tego znajduje się 2 tys. wziętych przemocą do armii niemieckiej oraz 2 tys. byłych polskich jeńców wojennych, którzy skoncentrowani są w tzw. trzech strefach. Uchodźcy cywilni dostają utrzymanie i zasiłek niemiecki potrzebna jest dla nich wydatna pomoc. Wizyta polskiego okrętu „Piorun” z ładunkiem żywności wywarła wielkie wrażenie.

Około 4 tys. Polaków znajduje się w Danii, przeważnie w środkowej Jutlandii i w mieście Kopenhadze. Najwięcej Polaków pochodzi z dzielnic zachodnich Polski. Wyżwienie mają stosunkowo dobre, brak jednak rodziwej prasy i innych więzi kulturalnych.

Oczyszczenie Poznania z gruzów przyspieszy jego odbudowę

Zagadnienie nowej szkoły polskiej

w oświetlen u ministra Oświaty dr St. Skrzyszewskiego

W związku z otwarciem Ogólnopolskiego Zjazdu Oświatowego w Łodzi — minister oświaty dr St. Skrzyszewski, wygłosił przemówienie, w którym wyzerpująco omówił wszystkie najważniejsze zagadnienia szkoły w nowej demokratycznej Polsce.

W związku z usuwaniem błędów przeszłości we wszelkich dziedzinach i budowaniu Polski na nowych zasadach demokratycznych, reforma szkolnictwa jest sprawą równie ważną i palącą, jak reforma rolna. Ma ona przede wszystkim na celu:

1. udostępnienie nauki wszystkim warstwom społecznym, zwłaszcza zaś warstwom robotniczym i chłopskim, które dotychczas w praktyce nie miały możliwości solidnego kształcenia się.
2. gruntowną rewizję dotychczasowych szkolnych programów, przesyconych często faszyzmem zwłaszcza w dziedzinie nauk humanistycznych.
3. stworzenie nowych programów na zasadach prawdziwej demokratycznej, tak, aby szkoła uzgodniona z potrzebami państwa i narodu, wychowywać mogła zharmonizowanych wewnętrznie i odpowiedzialnych politycznie obywateli.

Demokratyzacja i ujednolicenie

Szkoła musi być: 1. jednolita, 2. obowiązkowa, 3. publiczna, 4. bezpłatna. Zrealizowanie tych postulatów, zwłaszcza na płaszczyźnie ośmioletniej szkoły ogólnokształcącej zapewni szerokim masom solidne wykształcenie oraz zdrowe moralnie wychowanie i najlepiej zrealizuje ideał demokratyzacji oświaty.

Organizacja szkolnictwa

Projekt struktury nowej szkoły jest następujący: Całokształt nauczania na poziomie początkowym i średnim ujęty jest w jedenaście lat nauczania w jedenastu klasach. Jedenastoletnia szkoła dzieli się na trzy cykle programowe. Początkowy pięcioletni — klasa pierwsza do piątej, średni niższy, odpowiadający dotychczasowemu „gimnazjum” — trzyletni, klasa szósta, siódma i ósma, wreszcie średni wyższy, odpowiadający obecnemu liceum, również trzyletni. Pod względem organizacyjnym szkoła dzieli się na dwa szczeble: ośmioletnią szkołę powszechną i trzyletnią szkołę licealną. Ośmioletnia szkoła ogólnokształcąca będzie jednolita i obowiązkowa dla wszystkich dzieci w wieku od siedmiu do piętnastu lat. Na jej podstawie opierają się ostatnie trzy lata nauki o wyraźnym zróżnicowaniu zawodowym. Jedne z tych szkół będą dawać kompletne przygotowanie do zawodu inne będą szkołami przygotowawczymi do dalszego kształcenia zawodowego w szkole wyższej. Wszystkie typy trzyletniej licealnej szkoły zawodowej, pod względem programowym równouprawnione, w szczególności uwzględnić będą elementy wiedzy ogólnokształcącej w takim stopniu, że będą przygotowywały nie tylko do zawodu, ale i do studiów wyższych. Trzyletnia szkoła zawodowa będzie typem zasadniczym. W zależności od profilu zawodowego niektóre szkoły licealne będą musiały być czteroletnie. Do studiów w szkołach wyższych uprawniać będzie ukończenie szkoły licealnej dowolnego typu.

Dawne i nowe programy szkolne

Nowe programy szkolne zmierzają do większego w porównaniu z dawnymi wyrobienia:

1. samodzielności myślenia i oceniania,
2. poglądu na świat opartego nie na użytkowych mitach lecz na prawdziwych zdobyczach nauki,
3. trzeźwiejszego i bardziej życiowego podejścia do wszelkich zagadnień zarówno politycznych, jak i gospodarczych, kulturalnych i administracyjnych.

W tym celu projektuje się szersze uwzględnienie nauk matematyczno-przyrodniczych oraz historii gospodarczej, kulturalnej i społecznej. Projektuje się również wprowadzenie na szczeblu ośmioletniej szkoły gimnazjalnej jednego z języków obcych, jako obowiązkowego, przy czym jednym z języków obcych do wyboru będzie język rosyjski.

Uruchomienie bydgoskiego przemysłu

Bydgoszcz. (Polpress). Jedną z największych instytucji przemysłowych w Bydgoszczy w okresie przedwojennym była fabryka wyrobów gumowych „Kauczuk”. Fabryka ta prowadziła 2 działy: gumowy i metalowy. W czasie okupacji, zaborcy wywieźli wszystkie nowoczesne maszyny do gumowania tkanin, produkcji opon rowerowych i radiolitu, urządzenia elektryczne i turbiny wraz z generatorami. Wskutek tego fabryka „Kauczuk” straciła 80% przedwojennej zdolności.

Obecny zarząd fabryki przygotowuje produkcję w dziale gumowym, zaś w większym zakresie w dziale metalowym. Fabryka wyrabia metalowe okucia budowlane, przeznaczone dla odbudowy Warszawy.

W Bydgoszczy utworzone zostało Północne Zjednoczenie Przemysłu Galanterijnego. Wszystkie przedsiębiorstwa na terenie województwa pomorskiego, gdańskiego i olsztyńskiego, zajmujące się produkcją galanterii, obowiązane są należeć do tego Zjednoczenia.

Przemysł konfekcyjny w Bydgoszczy jest w większej mierze już uruchomiony. Za czasów okupacji Bydgoszcz posiadała największą na tych terenach fabrykę mundurów. Zainteresowane sfery przemysłowe dążą do uruchomienia fabryki waty, która potrzebna jest w zawodzie krawieckim i do wyrobu kolder. W jednej z fabryk bydgoskich pozostały nieniszczące maszyny dziewarskie, które umożliwiają wyrób odzieży damskiej, płaszczyków dziecięcych itp. — Przejęto również fabrykę sieci rybackich oraz tkalnic, gdzie pozostały krosna ręczne.

Toruń — siedzibą Pomorskiej Izby Rzemieślniczej

Toruń. (Polpress). Ministerstwo Przemysłu ustaliło siedzibę Pomorskiej Izby Rzemieślniczej w Toruniu i mianowało tymczasowy zarząd: Dyrektorem Izby mianowało Ministerstwo ob. Kazimierza Barczewskiego.

ski, łacina natomiast obowiązywać będzie jedynie w szkołach licealnych ogólnokształcących. Co do nauki religii to pozostawiona będzie całkowita swoboda nauczania religii w szkole i całkowita swoboda praktyk religijnych. Nowe programy oparte będą na dorobku postępu i demokracji polskiej. W porównaniu z programami jędrzejowiczowskimi obecne programy będą pogłębione i rozszerzone.

Nauczyciel wczoraj i dziś

Sytuacja materialna nauczycielstwa polskiego w porównaniu z sytuacją przedwojenną musi ulec zmianie na lepsze. Już w niedługim czasie rozpocznie się zaopatrywanie kadr nauczycielskich w przydziały żywnościowe i ubraniowe. Nowe warunki wymagać będą od nauczycielstwa specjalnie wyższej i trudnej pracy.

Nie jest prawdą jakoby przyjmowanie do pracy nauczycieli uzależnione było od ich przynależności partyjnej. Pod tym względem również nie powtórzą się błędy przeszłości. O posadzie nauczyciela decyduje w demokratycznej Polsce jedynie jego fachowość i szczerza chęć pracy nad odbudową kraju na zasadzie prawdziwej kultury i postępu.

Osiągnięcia i plany polityki oświatowej

W bieżącym roku szkolnym powiększona została sieć szkół wyższych o Uniwersytet im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Uniwersytet Łódzki i Politechnikę Śląską.

Z nowym rokiem akademickim uruchomione zostaną 2 Politechniki: w Łodzi i w Gdańsku. Ministerstwo Oświaty pracuje obecnie z dużą

wydajnością nad 1. jaknajwiększym upowszechnieniem *przedszkoli* szczególnie na terenach przemysłowych i postawieniem ich na odpowiednim poziomie pedagogicznym i higienicznym. Na ziemiach rewindykowanych ze względu na specjalne warunki będą obowiązkowe przedszkola dla wszystkich dzieci. Zakładane będą również dla dzieci bez rodziców liczne *Domy Dziecięce* w rozparcelowanych majątkach.

2. *szkoły wyższe* w demokratycznej Polsce muszą być bardziej niż dotąd przystosowane do konkretnych potrzeb państwa. W celu stworzenia nowej inteligencji należy ułatwiać dostęp do uniwersytetów nawet i tym, którzy nie mają formalnych uprawnień, ale wykazują dość zdolności i zamiłowania aby studium podołać. Młodzież akademicka będzie otoczona jaknajtroskliwszą opieką.

3. również specjalną opieką otoczona będzie *praca badawczo-naukowa* zarówno jeśli chodzi o urządzenia pracowni i sprzęt, jak i o poparcie naukowców.

4. oświata dla dorosłych spełniać będzie ważną rolę w likwidacji analfabetyzmu oraz w repolonizacji terenów zachodnich.

W przemówieniu swym oraz w wywiadach przeprowadzonych z okazji Zjazdu Minister Skrzyszewski wyrażał gorące życzenia aby nauczycielstwo zorganizowane w Związku Nauczycielstwa Polskiego, posiadającym piękne tradycje demokratyczne, szło nadal po linii tych tradycji i aby każdy nauczyciel rozumiał jasno swoją misję społeczną współtwórcy i współgospodarza demokratycznej Polski.

Zasady ustrojowe i ideowe szkolnictwa polskiego kształtują się

na ogólnopolskim zjeździe oświatowym w Łodzi

Łódź, 20. 6. Pierwszy ogólnopolski Kongres Oświatowy zgromadził w Łodzi czołowych reprezentantów świata pedagogicznego i naukowego. Ten doniosły dla szkolnictwa polskiego zjazd ma zapoczątkować nową erę naszej oświaty narodowej, zadecydować o powstaniu nowej demokratycznej szkoły polskiej.

Obrazy w oświeceniowej przybranej auli Szkoły Techniczno-Przemysłowej otworzył minister dr Skrzyszewski, powołując do prezydium zjazdu m. i. kuratorów Strzałkowskiego (Poznań) i Hel-szyńskiego (Szczecin). Przemówienia powitalne wygłosili prezydent m. Łodzi Mijał, woj. Dąb-Kociół, płk. Jaroszewicz im. marsz. Roli-Zymierskiego, ks. Feliński im. biskupa Jasińskiego, ob. Kolanko im. Z. N. P. i inni. Ludowy Komisarz Oświaty Z. S. R. R. nadesłał na ręce min. Skrzyszewskiego depeszę z życzeniami pomyślnych obrad.

Minister Skrzyszewski wygłosił programowy referat, w którym podkreślił zasługi Związku Nauczycielstwa Polskiego, zwłaszcza w okresie konspiracji, następnie omówił braki naszego szkolnictwa, zniszczenia spowodowane wojną oraz nowe założenia ideowe i rolę nauczycielstwa w demokratycznej Polsce. Przemówienie to — w streszczeniu — zamieszczamy osobno.

Na posiedzenie popoł. zgłosił ob. Lewandowscy, wysłany przez Centralny Komitet Przedśledniczy

na ziemię odzyskane nagły wniosek w sprawie nateżenia i przyspieszenia pionierskiej akcji oświatowej na tych ziemiach. Z kolei wiceamin. Bienkowski przedstawił podstawowe zasady reformy ustroju szkolnego stwierdzając, że naczelną zasadą jest dążenie do demokratyzacji oświaty, pojętej jako udostępnienie pełni dóbr kulturalnych najszerzszemu masom. Zmiany ustrojowe w szkolnictwie dyktuje nam: nowy układ sił społecznych (reforma rolna i zmiany w strukturze gospodarczej), nowe potrzeby gospodarcze (odbudowa kraju i rozbudowa przemysłu) i nowy zasięg terytorialny (ziemie Zachodnie i Bałtyk).

W drugim dniu obrad dyr. dep. dr Z. Kormanowa zobrazowała zasady przebudowy programów szkolnych, która musi być dokonana jako konsekwencja reformy ustroju szkolnego i głębokich zmian, które zaszły w rzeczywistości polskiej. Program nauki musi być demokratyczny antyniemiecki i proslowiański.

O zadaniach nauczycieli w nowej Polsce mówił prezes Z. N. P. dr Wycech, zaś stanowisko Związku w sprawie zasad reformy systemu kształcenia przedstawił wiceprezes ob. Maj.

W pierwszym dniu uczestnicy zjazdu podejmowali byli przez woj. Dąb-Kociola, zaś w drugim udali się na prapremiere „Fantazego” Słowackiego w Teatrze Wojska Polskiego.

K.

Ważne postanowienia wydziału wykonawczego K.C.Z.Z.

Warszawa, 20. 6. (Polpress). W dniu 15 bm. odbyło się posiedzenie Wydziału Wykonawczego Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce.

Po złożeniu sprawozdań organizacyjnych i finansowych, zabrał głos sekretarz generalny K. C. Z. Z. ob. Witaszewski, który wygłosił referat na temat wydajności pracy. Przyczyn dotychczasowej i malejącej wydajności pracy — zdaniem mówcy — należy szukać w wyniszczeniu i wygodzeniu robotnika przez okupanta, w nieprzystosowaniu się kierowników do nowych warunków pracy, w złym rozstawieniu sił robotniczych i w złej dyscyplinie pracy. Rady zakładowe i poszczególne robotnicy muszą przejawiać więcej inicjatywy. Klasa robotnicza musi się czuć współtwórcą nowych wartości. Przed całym ruchem zawodowym stoi zadanie wzmoczenia wydajności pracy, wzmoczenia wytwórczości i podniesienia przez to stopy życiowej klasy robotniczej.

Z dyskusji, jaka się rozwinęła po referacie ob. Witaszewskiego, wynika, że począwszy od nara-dy gospodarczej, która odbyła się w Warszawie w dniach 2 i 3 bm., wydajność pracy na poszczególnych odcinkach stale wzrasta.

Referat o organizacji czasów i o urlopach pracowników wygłosił ob. Jasiński. Sprawę pracy kulturalno-oświatowej w związkach zawodowych omówiła ob. Cieslikowska.

Wydział wykonawczy Komisji Centralnej Związków Zawodowych przyjął szereg ważnych dla ruchu zawodowego uchwał m. in. by na czoło zadań postawić podniesienie wydajności pracy, dyscypliny pracy, nowego stosunku do pracy i własności społecznej, co umożliwi podwyższenie zarobków i usprawnienie aprowizacji robotników i pracowników. Uchwała poleca wszystkim oddziałom związków zawodowych i radom zakładowym powołać komisje dla opracowania norm pracy i płacy od jednostki, opracować dodatkowe tabele, plac jednostkowych do umów zbiorowych i zawierać nowe umowy zbiorowe z tabelą plac od jednostki na podstawie stawki plac 24 kategorii. Poza tym uchwała poleca dopilnować stosowanie premii dla robotników przekraczających normy i nagradzania przodujących i wyróżniających się w pracy robotników. Wydział wykonawczy zobowiązuje wszystkie istniejące związki, by w jak

najkrótszym czasie zrealizowały uchwały w sprawie ogródków działkowych i pomocniczych gospodarstw fabrycznych, w sprawie mieszkaniowej i poprawy warunków bytu klasy robotniczej.

Aby uniknąć mylnej interpretacji ustawy w kwestii urlopów ustalono: przy urlopiach 8 i 15-dniowych należy liczyć za dzień urlopowy dzień pracy robotnika i nie wliczać do czasu urlopowego niedziel i dni świątecznych; za czas urlopu robotnik otrzymuje wynagrodzenie za pełne 8 lub 15 dni urlopowych; urlopy miesięczne liczone są według kolejnych dni kalendarzowych, przy czym pierwszy dzień urlopu nie może przypadać na niedzielę lub święto; okres urlopowy nie może być dzielony na części; robotnik nie może zrzec się prawa korzystania z urlopu wzamian za dodatkowe wynagrodzenie, wypłacone mu przez zakład pracy; prawa do urlopu pracownik nie traci mimo nieupominania się o urlop.

Ponadto Komisja Centralna Związków Zawodowych stoi na stanowisku, że robotnicy po 10 latach nieprzerwanej pracy winni korzystać z płatnego miesięcznego nieprzerwanego urlopu. Przy ustalaniu czasu urlopu, za przerwę w pracy nie uznaje się nieobecności robotnika lub pracownika w zakładzie pracy, spowodowanej wysłaniem go do Niemiec lub innego kraju na przymusowe roboty, uwięzieniem, lub zesłaniem go do obozu koncentracyjnego, unieruchomieniem fabryki na zarządzenie władz okupacyjnych, jej zniszczeniem lub uszkodzeniem, udziałem robotnika w walkach wyzwoleniczych.

Wydział wykonawczy KCZZ poleca w specjalnej uchwale powołać do życia przy każdej okręgowej komisji specjalną komisję, która zajmie się organizacją czasów pracowników. Komisja ta doprowadzi zajęte na domy wypoczynkowe pomieszczenia do stanu używalności, zorganizuje aparat aprowizacji tych domów oraz opracuje plan urlopów wypoczynkowych w poszczególnych gałęziach przemysłu.

Związki Zawodowe, jako jednolita, najbardziej masowa organizacja robotników i pracowników, biorą na siebie obowiązek wychowania najszerzych mas pracujących. Uchwała zawiera wskazówki w dziedzinie pracy kulturalno-oświatowej i poleca zorganizować w zakładach pracy odczyty, domy kultury i świetlice.

Wielkopolska otrzyma 50 tysięcy sztuk bydła

Powiatowi kępińskiemu przekazano już 9 tysięcy krów

Jak już donosiliśmy, marszałek Związku Radzieckiego Józef Stalin polecił Armii Czerwonej ze zdobytego żywego inwentarza przekazać Polsce 150 tysięcy sztuk bydła: kóz, owiec i nierogacizny. Pierwszą partię w ilości 50 tysięcy sztuk otrzymał ma Wielkopolska. Do powiatu kępińskiego przewieziono już na poczet tego przydziału 9.000 krów, które rozdzieli się między chłopów.

Zwiększenie, dzięki pomocy armii radzieckiej, stanu pogłowia w Wielkopolsce pozwoli nam wybrnąć z trudności, jakie wywołało zniszczenie żywego inwentarza na naszych ziemiach w czasie działań wojennych.

Uruchomienie magistrali wodnej Odra—Wisła

Bydgoszcz. (Polpress). Dzięki uzyskaniu taboru żeglugowego oraz oczyszczeniu nurtu rzeki i przejęciu pod mostami, został umożliwiony przewóz wszelkiego rodzaju artykułów drogą wodną na szlaku od Odry do Wisły po przez Kanał Bydgoski i Wisłę od Tczewa do Warszawy. Pierwsze transporty dotarły już do Warszawy. Dalsze w ogólnej ilości około 30 tysięcy ton z okolic Świecia i Bydgoszczy ruszą w najbliższych dniach. W miarę posiadania odpowiedniego taboru żeglugowego, zostanie uruchomiona linia towarowo-pasażerska z Warszawy do Torunia, Bydgoszczy, Grudziądza i Tczewa.

Nauka polska w służbie wsi

Warszawa. (Polpress). W Zarządzie Głównym Związku Samopomocy Chłopskiej odbyło się posiedzenie, poświęcone nawiązaniu współpracy między Związkiem Samopomocy a przedstawicielami nauki rolniczej. Na posiedzenie zaproszeni zostali profesorowie, docenci i najpoważniejsi pracownicy nauki w dziedzinie rolnictwa. Dla Związku Samopomocy Chłopskiej jest sprawą zasadniczą wagi, aby wszelkie jego poczynania w dziedzinie gospodarki rolnej i oświaty rolniczej opierały się na najwyższym autorytecie nauki. Postanowiono utworzyć Naukową Rolniczą Komisję Doradczą, jako organ opiniodawczy Związku Samopomocy, posiadający również prawo inicjatywy. Przewodnictwo Komisji objął prof. M. Górski.

NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ

Spór polsko-czeski

Problem stosunków polsko - czechosłowackich, który uległ zastrzeżeniu na tle sprawy Zaolzia, wzbudził w kraju wielkie zainteresowanie. Postawa narodu polskiego w tej sprawie jest jednolita. Wszystkie odłamy społeczeństwa zgodne są co do tego, że Zaolzie musi być włączone do Polski oraz, że spór o tę ziemię winien być uregulowany drogą przyjaznego porozumienia obu narodów, opartego o realne stosunki etnograficzne w terenie. Oto, co pisze na ten temat „Rzeczpospolita”:

„Omawiając antypolskie incydenty na Śląsku Zaolziańskim i polsko - czeskim pograniczu, daliśmy wyraz przekonaniu, iż zostały one spowodowane przez lokalne wybrki szowinistycznych niedobitków ideologii hitlerowskiej i że ich wywołanie nie leży w zamiarach centralnych władz czechosłowackich. Wskazywaliśmy na konieczność przyjaznego i dwustronnego załatwienia wszystkich polsko - czeskich problemów terytorialnych, na naukę płynącą z lekcji, jakiej obu bratnim narodom udzieliła historia, na naszą wolę przyjaznego pojęcia sąsiedzkiego z Czechosłowacją. Odznaczając się od metod, jakimi rządy sanacyjne musiały na Czechosłowacji zrzeczenie się na rzecz Polski Zaolzia i wywołując zarazem Czechów do niepowtarzania metod, jakimi oni weszli w posiadanie Śląska Cieszyńskiego w roku 1919, stanęliśmy zarazem na stanowisku, że przynależność Zaolzia powinna zależeć tylko i jedynie od stosunku ilościowego ludności polskiej do czeskiej, zamieszkującej jego ziemię. Stosunek ten świadczy bezsprzecznie na korzyść Polski i świadczy w stopniu nie ulegającym żadnym wątpliwościom”.

„Głos Ludu” po zanalizowaniu problemu polsko - czeskiego pisze:

„Uważamy przyjaźń między Polską a Czechosłowacją za jedną z zasadniczych wytycznych naszej polityki zagranicznej. Jesteśmy przekonani, że tylko taka przyjaźń może zapewnić bezpieczeństwo obu narodom, że jest ona niezbędnym uzupełnieniem przyjaźni obu narodów z największym państwem słowiańskim — Związkiem Radzieckim. Ale przyjaźń polsko - czechosłowacka nie może być oparta na krzywdzie narodu polskiego, na krzywdzie tysięcy i dziesiątek tysięcy Polaków.

Są pewni politycy czescy, są pewne koła — na Zaolziu i w Pradze — którym nie podoba się przyjaźń polsko-czeska. Usiłują oni za wszelką cenę wbić klin między oba nasze narody.

Odpowiedzialność za to, co dzieje się na Zaolziu, odpowiedzialność za obecne zastrzeżenie stosunków polsko - czechosłowackich obciąża wyłącznie te szowinistyczne koła czeskie. Naród polski potrafi bronić swych praw i interesów. Potrafi bronić ich z całą stanowczością.

„Naród polski uczyni wszystko, aby w razie potrzeby przyjąć wam z pomocą” — mówią w swej odezwie do rodaków z Zaolzia polskie stronnictwa polityczne na Śląsku. Te słowa wyrażają twardą, zdecydowaną wolę całego naszego społeczeństwa”.

K.

Wolny handel czy wolny rozbój?

Organizując życie gospodarcze Wielkopolski, Rząd nasz stanął wobec dylematu: utrzymać pełną reglamentację w formie stosowanej przez okupanta, czy też reglamentować pewne tylko towary i przydzielać je na kartki w ramach możliwości a do współudziału w zaopatrywaniu ludności przyciągnąć t. zw. wolny handel.

Spółeczeństwo nasze wypowiedziało się raczej za pierwszym rozwiązaniem. Ma to swe uzasadnienie w przyzwyczajeniu do systemu kartkowego, w ciasnocie gotówkowej, większej znacznie u nas niż gdziekolwiek indziej i wreszcie w powszechnym przekonaniu, że społeczeństwo wielkopolskie bez praktyki w handlu spekulacyjnym nie wytrzyma konkurencji bardziej w tym względzie doświadczonych rodaków.

Rząd po pewnych wahaniach wybrał drugą możliwość. Uznał bowiem, że w warunkach kompletnego rozprzężenia i chaosu, jaki wytworzył się po ucieczce Niemców tak w dziedzinie produkcji jak i przede wszystkim w zakresie transportu, brak warunków obiektywnych, by konsument istotnie otrzymał pełne zaopatrzenie kartkowe. System reglamentacji wymagałby poza tym ścisłej kontroli o charakterze policyjnym, której Rząd pragnie uniknąć. Dalszy rozwój sytuacji aprowizacyjnej raczej potwierdza słuszość tego rozumowania.

Stworzono zatem wolny handel. Otacza się go opieką, przyznaje wszelkie możliwe ułatwienia. Czy jednak wolny handel jest istotnie handlem, to znaczy, czy opiera się na pewnych przesłankach kupieckiej uczciwości, na kalkulacji kupieckiej? Mamy w tym względzie poważne wątpliwości i postaramy się uzasadnić je na przykładach.

Przed wojną, a również i w czasie wojny tam, gdzie istniał wolny handel, a więc w Gubernatorstwie, obliczano, że cena kg chleba równać się winna cenie kg maki. Na tej podstawie dokonywano transakcji zamiennych także w samym Poznaniu. Ceny drożdży, robocizny i zysk piekarza mieściły się w 30 względnie 35% różnicy wagi maki w chlebie. Przy wypieku chleba bowiem ponad 30% wagi stanowi woda. — Jakżeż jest obecnie? — Cena maki żytniej jasnej już w sprzedaży detalicznej wynosi 14 zł za kg. Cena kg jasnego chleba żytniego nie powinna zatem przekraczać maksymalnie — już po uwzględnieniu stosunkowo wysokiej ceny drożdży na wolnym rynku — 15 zł. Tymczasem jasny chleb żytni kosztuje w Poznaniu 35—40 zł za kg. Na bochenku chleba zarabia zatem piekarz ponad 100%. Horrendalnie wysoka cena płacić musi ciężko pracujący robotnik, któremu nie wystarcza przydział kartkowy, płacić ją muszą powracający z obozów koncentracyjnych w Niemczech wynędzniali i głodni repatrianci.

Nie inaczej jest i z innymi artykułami.

Udało nam się ściśle ustalić kwoty produkcji proszku do prania w jednej z poznańskich fabryk. Koszty te, wliczając cenę gatunku surowca, robociznę, opakowanie, koszty uboczne itd., wynoszą zł 4,10 za kilogram. Tymczasem fabryka sprzedaje proszek w kwocie po 23 zł za kg. Czy 460 procentowy zysk producenta można nazwać zyskiem godziwym? — Nadmienić warto, że detalicznej sprzedaży 250-gramowa paczka proszku kosztuje 9 złotych, to znaczy 36 złotych za kilo.

Dziecko polskie z płaczem ogląda wystawę, za którymi leżą upragnione cukierki, którymi w latach okupacji paśli się tylko młodzi hitlerowcy. Rodzice nie mogą kupić dziecku 1/4 funta landrynek czy innych słodczych, skoro cena ich wynosi za kg 400—500 zł. — Czy cena ta jest kalkulacyjnie uzasadniona? Nie! Kilogram cukru w sprzedaży detalicznej kosztuje dzisiaj 140—150 zł, a w hurcie zapewne mniej. — Cena sprzedaży landrynek nie wynosiła nigdy więcej, aniżeli 130% ceny cukru, przy czym trzeba też wziąć pod uwagę, że przecież przy fabrykacji cukierków prócz cukru dodaje się też pewien procent znacznie tańszego od cukru syropu ziemniaczanego. — W ramach zatem uczciwej kupieckiej kalkulacji kg landrynek nie powinien kosztować więcej niż 195 zł. — To samo dotyczy innych gatunków cukierków. Z tą różnicą, że cenę ich uczciwy producent zwykł kalkulować na 135—140% ceny cukru. A więc kg cukierków owocowych na przykład nie powinien w detalu kosztować więcej niż 210 zł, a kosztuje faktycznie dwa razy tyle lub nawet więcej.

To samo ordynarne zdzierstwo nie z handlem i kalkulacją nie mające wspólnego, panoszy się w branży owoców. Jak zdołaliśmy stwierdzić, za dzierżawę alei czereśniowej, z której zbiór wyniesie co najmniej 14 ctr, zapłacono 1.100 zł. W przeliczeniu na kg

owocu cena dzierżawna wynosi mniej niż 1 zł. Czynsze dzierżawne innych alei obracają się w tych samych granicach. Tymczasem za funt czereśni żąda się najbezczelniej 50 zł. — Przez pięć lat okupant rezerwował całą produkcję owoców dla siebie, wiedząc jakie znaczenie dla organizmu ludzkiego mają zawarte w owocach witaminy. Dając świadomie do wyniszczenia fizycznego Polaków, dbał pilnie, by nie spożywali owoców. Dzieci nasze przez 5 lat nie widziały czereśni, truskawek i jabłek, a gdy nareszcie pojawiły się na rynkach i w sklepach bez napisu „nur fuer deutsche“, to paskarska cena uniemożliwia ich nabycie.

Nie mniejszym skandalem jest sprawa jagód. Tu w rachubę wchodzi właściwie tylko koszty robocizny i dowozu. Zawodowemu zbieraczowi zebrane kg jagód — których zresztą jest w tym roku bardzo dużo — nie zajmie nawet pół godziny. Za tę półgodzinę pracę żąda się na rynkach poznańskich 60 zł, tyle bowiem wynosi cena kg jagód.

Przejdźmy do innej dziedziny. Pisaliśmy niedawno o zaobserwowanym przez nas fakcie, że buty u szewca, wystawione w oknie sklepowym i mające kosztować 4.500 zł ni stąd ni zowąd spadły w cenę w przeciągu jednej nocy na 3.500 zł. Ostatnio słyszałem o innym nie mniej „pikantnym“ wypadku. Ktoś dał buty do podzelowania. Szewc zażądał za zelówki 500 zł. Nieszczęsny klient zgodził się z konieczności na tę cenę. Gdy po tygodniu mniej więcej przyszedł odebrać buciki, ten sam szewc, który widocznie w międzyczasie zapomniał wiele żądał za zelówki, kazał sobie zapłacić 400 zł.

Podobnych przykładów, dających obraz tego, co u nas nazywa się wolnym handlem, moglibyśmy podać więcej. — Sądźmy, że czas skończyć z chaosem. W miejsce swobody paskowania musi nareszcie powstać

wolny handel, oparty na podstawach kalkulacyjnych. — Uważamy za rzecz niezbędną stworzenie dla wolnego handlu komisji kalkulacyjnej, przynajmniej dla artykułów zasadniczych, w skład której weszłyby przedstawiciele producentów, związków zawodowych, samopomocy chłopskiej — gdy chodzi o ogrodnictwo, owoce i przetwory rolne — no i oczywiście przedstawiciele władz jako czynnik kierujący i koordynujący. Projekt nasz nie ma nic wspólnego z wprowadzaniem jakichś oderwanych od życia cen maksymalnych. Chodzi jedynie o ustalenie pewnych norm, na których oparliby się niewątpliwie kupcy uczciwi. Zawodowi paskarze musieliby zresztą ze względów konkurencyjnych również do tych norm się przystosować. — Komisja nie powinna być ciałem ciężkim, wieloosobowym, lecz składać się najwyżej z 5-ciu osób z tym, że przedstawiciel producentów zmieniałby się w zależności od rodzaju towarów, dla których kalkulowanoby ceny.

Koniecznym jest również ujawnienie cen na towarach pozakartkowych, by konsument mógł się zorientować w różnicy między kupcami uczciwymi a paskarzami. Pozatym pragniemy przypomnieć o kwestii ustalenia cenników rzemieślniczych i ujawnianiu cen pobieranych za poszczególne usługi. O konieczności takich cenników pisaliśmy już wielokrotnie, ale jak na razie bezskutecznie. Jedynie fryzjerzy zdobyli się na ustalenie i ujawnienie cennika.

Nie ulega wątpliwości, że jedynie ścisłe ustalenie norm kalkulacyjnych dla poszczególnych towarów, opracowanie cenników dla rzemiosł i opublikowanie norm ustalonych uzdrowi wreszcie t. zw. wolny handel, który dotychczas jest tylko wolnym rozbójem.

J. B.

Kolonizacja polska na Mazurach

Warszawa, 20. 6. (Polpress). Pełnomocnik Generalny dla ziem odzyskanych, Minister Edward Ochab oraz zastępca jego, podsekretarz stanu Aleksander Kaczocha-Józefski, odbyli podróż po okręgu mazurskim celem zbadań warunków przygotowania tego terenu do nasilonej akcji osiedleńczej. W celu usprawnienia akcji postanowiono zapewnić dla nowoprzybyłych osiedleńców jak największą ilość pociągów wahałowych oraz transportów z żywnością. W obecnej chwili południowe powiaty okręgu Mazurskiego są już nasilone żywiołem polskim w 50 procentach. Chleb i ziemniaki osiedleńcy zastają na miejscu w ilości całkowicie wystarczającej. W czasie objazdu terenu podsekretarz stanu ob. Kaczocha-Józefski naocześnie stwierdził zadowalający stan zasiewów szeregu powiatów i dobrze zapowiadające się plony, jak również dobry stan budynków mieszkalnych i gospodarczych, przeznaczonych dla polskich osiedleńców. Osobiste rozmowy z pracownikami urzędów starościńskich oraz ludnością zorientowały ministra w najpilniejszych potrzebach tego okręgu i mieszkającego tu już polskiego żywiołu. W Elblągu ob. Kaczocha-Józefski wziął udział w pierwszym

posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej, odbył konferencję z prezydentem miasta ob. Wacławem Wysockim oraz jego najbliższymi współpracownikami na tematy związane z obecnym stanem miasta, jego potrzebami i możliwościami rozwoju. Po dokładnym zapoznaniu się z akcją osiedleńczą w mieście i powiecie elbląskim ob. Kaczocha-Józefski zapewnił, że zarówno potrzeby miasta, jak i dezideraty powiatu będą przedmiotem szczególnej troski Rządu. Wracając z objazdu okręgu Mazurskiego, Kaczocha-Józefski wziął udział w zwołanej przez wojewodę gdańskiego konferencji morskiej w Sopotach oraz odbył szereg konferencji z organizatorami życia polskiego na tym terenie.

Warszawa, 20. 6. (Polpress). — Do dnia 1 czerwca 1945 r. skierowano na ziemie odzyskane 260 tysięcy osób. Z tego na terytorium Prus Wschodnich przypada 60 tysięcy, na terytorium Gdańska 20 tysięcy, na Pomorze Zachodnie 50 tysięcy, na Śląsk Dolny 20 tysięcy i na Śląsk Opolski 110 tysięcy przestędzonych i repatriantów.

NASZ FELIETON

Patrzcie na ratusz!

Nie zawsze można być wesołym. I nie zawsze trzeba. Nie należę do ludzi, którzy nienawidzą śmiechu. Ale nie noszę również blazonów. Są tacy którzy na pogrzebie własnej matki śpią dociopami. Podziwiam, ale nie zazdroszczę. Siedzę przez Stary Rynek. Nie wesoły, ale pełen radości. Nie umiem tego widoku opisać. Może wynika to ze specyficznego sentymentu, który mam, dla kamieni. Pamiętam, że jeszcze dawno przed wojną odczuwałem chorobliwą wprost sympatię dla „kamieni”. Bolały mnie szczególnie posągi. Odosiłem wrażenie, że bardzo męczące jest — tak stać jak one stoją, zastępną w nieruchomej pozie. Owszem, z ulgą przypatrywałem się posągom „siedzącym”. Czulem patrzeć na nie, że nie tylko one odpoczywają, ale i ja odpoczywam. Mięśnie uległy odprężeniu, umysł stawał się chłodniejszy — pogodniejszy. Jest to oczywiście wrażenie chorobliwe, ale cóż na to poradzić? Cicha rozpacz kamienia jakby opadła ku ziemi ze zwieszonymi ramionami, pohanbienie widoczne w nagich szkieletach murów — to jest jednak dla wszystkich widokowo ponure, groźne, budzące współczucie. I jest w tym geście kamieni jakieś straszne oskarżenie ludzi. Domy mają wymowę. Wymowa ta zaś jest głośniejsza niż najpatetyczniejsze przemowy. A nawet niż wymowa ran i kalectw ludzkich. Zawsze, gdy patrzymy na ludzi udręczonych, odnosiśmy wrażenie, że jednak mogli się oni bronić, a nawet chociażby uciec przed niebezpieczeństwem. Kamienie tej możliwości nie mają. Przytwierdzone, rosną z ziemią — są one zdane na łaskę i nieszczęście okrucieństwa. Ale tym głośniejszy jest ich krzyk — tym wnikiwszy jest ich jęk.

I tym dumniejsza ich duma. Bo przecież jakżas czystą dumą bije chociażby z ratusza. Mimo zwalonej wieży, mimo zniewag, które mu zadano — trwa on dumnie. Te zniewagi nie znieważały go — podwyższyły one jeszcze jego wielkość. I trwa on — wobec i na przekór zniewagom. Jak każda autentyczna wielkość urosł on tylko przez swoje pohanbienie. — Jest on zbyt dumny, żeby oskarżać, ale tym większe jest jego oskarżenie. Nie broni się, nie przeklina — jest tylko świadkiem. Ale taki świadek który miałby prawo oskarżyć,

a tego nie robi, jest najstraszliwszym oskarżycielem.

Kiedyś ludzkość załamała ręce nad tego rodzaju oskarżeniami. One bowiem ją oskarżają. I one stwierdzają nieprzekupnie, że człowiek nie jest dobry z natury. Nie wynika z nich, że jest z natury zły. Ale one przekreślają wszelkie iluzje, którymi się niektórzy lubią zabawiać. Iluzje, że człowiek wyzwolony z nacisku kultury i moralności, uzyska błogostawiony stan dobroci naturalnej. Widzieliśmy tych „wyzwolonych”. Widzieliśmy obozy, krematoria, komory gazowe... Ale obozy szybko zniknęły, krematoria zostaną usunięte, komory gazowe również. Najdłużej trwają i trwać będą kamienie. Cała Europa, kiedy znikną już wszystkie ślady po „wyzwolonych”, jeszcze będzie wołała głosami kamieni. I to będzie najdonioślejszy głos. Głos, którego nikt nie zagłuszy.

Te zwaliska, w których chcąca zżelić, pohanbić, zmiadzić i unicestwić kulturę i prawa moralne, staną się najtrafniejszą ich pochwałą. I dlatego nie należy się bać ruin. Jest w nich rozpacz — ale przedziwna to rozpacz — bo jakich wielkością i dumą technię jej smutek. I odczuje tę dumę każdy człowiek — nie tylko ten, który jest chorobliwie wyczułony na głos kamieni. Ten głos jest zbyt głośny, żeby go ktokolwiek nie dosłyszał. Jest dobrze stanąć w wicherze chłodnym i orzeźwiający tego głosu. Tak jak dobrze jest stanąć w wicherze sumienia.

Spojrzenie na stary ratusz! Jego smutek jest pełen nadziei. Cóż z tego, że wieża padła? Spadła wieża z kamienia, a wyrosła wieża z dumy i nadziei. Oczywiście wybuduje się nową wysoką wieżę. Ale nie mówcie, że ratusz jest teraz bez wieży. On ma wieżę bardzo wysoką! Zamknijcie oczy, a zobaczycie ją. I to jest bardzo wysoka wieża! I dlatego przejście przez ruiny może być radosne. Nie znaczy to, żeby było wesoło. Ale nie zawsze trzeba i można być wesołym. Bywa radość wyższa, nie dowiecna — radość wyzwalająca. Tym radośniejsza — im głębszy jest smutek, na którym wyrasta! Patrzcie na stary ratusz!

Wojciech Bąk

Na zachód!

Młodzieży polska!

Zwycięstwo Armii Czerwonej, Wojska Polskiego i Armii Sprzymierzonych nad hitlerowskim najeźdźcą, otworzyło przed Narodem naszym możliwości wspaniałego rozwoju.

Ziemie zachodnie — zamieszkiwane przez Słowian od czasów najdawniejszych, ziemie śląska, Wielkopolski, Pomorza, Prus Wsch. wydarte nam bądź podstępem, bądź siłą i germanizowane z całą perfidią i dokładnością niemiecką, muszą być na zawsze polskie!

Musimy stworzyć na naszych ziemiach zachodnich do Odry i Nisy bastion, który wojakowo, gospodarczo, kulturalnie i narodowo mógłby się oprzeć wpływowi zaborczej niemieczyny. Będzie on gwarancją, że nigdy na tych terenach nie będzie Niemiec pluć nam w twarz!

Nie wolno nam tej sprawy odwiekać! Na moment ten czekaliśmy nie lata, ale wieki! Natychmiast musimy się zająć organizowaniem tych ziem, natychmiast muszą wyjechać na tereny te robotnicy, rzemieślnicy, rolnicy i inteligenci. Natychmiast muszą rozpocząć olbrzymią pracę nad odbudową i organizowaniem gospodarki tych przebożych ziem, nad rozwojem tępionej dotychczas narodowej kultury polskiej i nad wyrugowaniem z tamtych terenów elementu wrogiego i obcego — Niemców. Osiedlenie ludności polskiej na zachodzie, to jeden z najpilniejszych i najważniejszych w tej chwili problemów państwowych!

Młodzieży polska!

Nam w pierwszej linii przypada rola organizowania narodowego życia na ziemiach zachodnich, we wszystkich jego dziedzinach. My jesteśmy elementem najbardziej prężnym, najbardziej energicznym — i my też musimy wziąć najbardziej czynny udział w akcji przesiedleńczej!

Uruchamiamy fabryki, warsztaty pracy, gospodarstwa rolne, otwieramy szkoły, teatry, biblioteki, boiska sportowe, by już nigdy Niemcy nie mogli do terenów tych rościć sobie żadnych praw!

Zgłaszajcie się masowo do referatów przesiedleńczych T. U. R.-u, „Wici”, Z. W. M. i Z. H. P., które umożliwią Wam wyjazd na zachód. Współpracujcie z referatami przesiedleńczymi, by akcja ta została jak najsprawniej przeprowadzona.

Młodzieży polska na Zachód!

Związek Walki Młodych

(Al. Armii Czerwonej 1)

Organizacja Młodzieży TUR

(ul. Klonowicza 3)

Wielkopolski Zw. Młodz. Wiejskiej „Wici”

(ul. Szamarzewskiego 18)

Z. H. P. Wielkopolska Komenda Choraży

(Wały Zygmunta Augusta 1)

Z ruchu wydawniczego

Staraniem Wydawnictwa Instytutu Zachodniego ukazał się nakładem Drukarni św. Wojciecha w Poznaniu — zeszyt I pt. „Pomorze Zachodnie”, zawierający słownik nazw miejscowych (niemiecko-polski). Potrzebę wydawnictwa, które obejmowałoby nazwy miejscowe na Pomorzu Zachodnim, posiadające imiennictwo polskie, odczuwaliśmy od dawna. Dużą pomocą był w tej pracy „Atlas nazw geograficznych Słowiańszczyzny Zachodniej” w opracowaniu X. Stan. Kozierowskiego. Jako drugie wydawnictwo ukazuje się polonizacja tych nazw miejscowych, które od początku posiadały brzmienie niemieckie. (t. s.)

Nowy „Monitor Polski”

Ukazał się Nr. 6 „Monitora Polskiego”. Na jego treść składają się zarządzenia władz naczelnych, między innymi zarządzenia w sprawie odbudowy wsi, uchwały Krajowej Rady Narodowej w sprawie nominacji i odnaceń, obwieszczenia sądowe w sprawach rehabilitacyjnych, rejestr handlowy, ogłoszenia o przetargach i zagubionych dokumentach. Prenumeratę i pojedyncze egzemplarze zamawiać można w centrali Łódź, Piotrkowska 102a i we wszystkich większych miastach Rzeczypospolitej w oddziałach P. A. P. „Polpress”.

Sukces „Głosu Wielkopolskiego”

Na zdjęciu Stefka Przybyłówna, młoda Polka z Berlina, która w r. 1943 skazana na śmierć za pracę w polskich organizacjach podziemnych w Berlinie, uciekła w przeddzień egzekucji z więzienia w Moabie na Pomorze. Dzięki notatkom w „Głosie Wielkopolskim” dzielna dziewczyna przybyła do Poznania, gdzie powitał ją szukający zaginionej red. Edmund Osmańczyk. Jak się dowiadujemy, 19 bm. przybyła z Berlina matka Stefki, aby odszukać córkę, której nie widziała dwa lata. Za pośrednictwem „Głosu Wielkopolskiego” nastąpiło wzruszające powitanie matki z córką. Na zdjęciu Stefka Przybyłówna z red. Osmańczykiem przed Teatrem Wielkim w Poznaniu.

Z życia Wielkopolski

Otwarcie sezonu żeglarskiego w Kiekrzu

Staraniem Yacht-Klubu Wielkopolskiego odbędzie się w najbliższą niedzielę otwarcie sezonu żeglarskiego w Kiekrzu.

Odjazd pociągów z Poznania o godz. 5.20, 7.40 i 10.30 — z Kiekrza o godz. 18.51 i 19.27 według czasu miejscowego.

Atrakcyjna zabawa ludowa z wiankami

Staraniem Stronnictwa Ludowego (Kolo Krzyżanicki) odbędzie się w niedzielę, dnia 24 bm. na przystani M. O. nad jeziorem Kiekrzem (od strony Krzyżanicki) atrakcyjna zabawa ludowa. Na niezwykle urozmaicony program składają się: występy amatorskie, pociąg japoński, strzelanie do tarczy o nagrody, fany, defilada żagli i kajaków, zabawa na polanie, popis harcerzy (palenie ognisk), ognie bengalskie i wianki. Zabawa potrwa od godz. 14-tej do 23-ciej. Wstęp 5 zł — dzieci do lat 14 bezpłatnie. Dojazd autobusami od Ogród Botanicznego o godz. 13-tej do jeziora Krzyżanicki. Czysty dochód przeznacza się na cele Miejskiego Komitetu Opieki Społecznej m. Poznania oraz odbudowę Warszawy.

* Dr med. Julian Rosner, kierownik Kliniki Dermatologicznej Uniw. Pozn. ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych ul. Sew. Mielżyńskiego 23 w godz. 12—13 i 15—17.

* J. Maruszewska, lekarz-dentysta, powróciła i przyjmuje przy ul. Ostroroga 2 (róg Grunwaldzkiej) parter od godz. 9—11 i od 16—18.

* Księgarnia — Antykwarjat Zdz. Gurowski, Poznań, ul. Wielka 10, posiada aktualny samouczek języka rosyjskiego: J. Sokołowski „Umiem po rosyjsku”. Kupuje wszelkiego rodzaju podręczniki szkolne i uniwersyteckie oraz powieściowe (w języku polskim).

* Poznańska Fabryka worków, ul. Przemysłowa 33, podaje do wiadomości zainteresowanych kołom rolniczym i rolniczo-przemysłowym, że uruchomiła dział naprawy worków oraz płacht nieprzemakalnych i przyjmuje odnośne zlecenia.

* Szkoła okienne nadeszła! Hurtownia sprzedaż szkła okiennego, luster meblowych, luster ściennych, lusterek kieszonkowych, kitu szklarskiego, kitu minowego, tablic nagrobkowych. Była firma W. Warm, Gniezno, ul. i echa 12.

OGŁOSZENIE. W rejestrze spółdzielni Sadu Okręgowego w Ostrowie Wlkp. R. S. II Nr 108/11 wpisano dnia 9 czerwca 1945 r. co następuje: Mleczarnia Spółdzielcza z odpowiedzialnością udziałami w Kowalewie. Siedziba jest Kowalew pow. Jarocinski. Członkowie odpowiadają za deklarowanymi udziałami. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest prowadzenie wspólnego przetworu i zbytu nabiału i jaj, dostarczanie przez członków i nieczłonków oraz wspólne nabywanie i dostarczanie członkom i nieczłonkom artykułów potrzebnych w gospodarstwie hodowlanym i nabiałowym. Udział wynosi 25 zł. Przy przystąpieniu do spółdzielni wpłaca członek 10 zł. reszta zaś w 12 równych ratach miesięcznych. Członkami zarządu są: Walenty Lisia, Jan Wdowczyk i Alojzy Zabiński. Czasopismem przeznaczonym do ogłoszeń spółdzielni jest „Głos Wielkopolski”. Zarząd składa się z 3 osób. Oświadczenia woli w imieniu spółdzielni składają i podpisują pod firmą spółdzielni co najmniej dwaj członkowie zarządu. Zaciąganie zobowiązań wymaga każdorazowego upoważnienia rady nadzorczej w granicach uchwalonych przez walne zgromadzenie. Kupon, budowa i sprzedaż nieruchomości, kupno urządzeń mechanicznych oraz otwieranie i zamykanie filii, sklepów i innych zakładów może nastąpić jedynie na podstawie uchwały Rady Nadzorczej po uprzednim zasięgnięciu opinii Związku Rewizyjnego.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia drobne przyjmuje się od godz. 8-mej do 10-tej.

DR CZESŁAW NADOLSKI, lekarz-dentysta, ordynuje przy ul. Ogrodowej 15.

OBRZY — OPRAWA obrazów — Dewocjonalia — Witold Lewowski, tylko ul. Wrocławskiej 36.

Sprzedam 3/4 mtr. jedwabiu granatowego na sukienkę. Dąbrowskiego 28 m. 3.

MOTORY na prąd zmienny 2,2 PS, 380 V 1400 obrót. oraz 2,8 PS, Kościelna 46 m. 3.

ANTYCZNE użytkowe przedmioty, srebra, brązy, kryształy, obrazy, dywany, tkaniny, kupuje — sprzedaje, przyjmuje komis. — Antykwarjat „Lepus” Sieroca 5-6, narożnik Paderewskiego.

PRZEDSIĘBIORSTWO Robot Elektrotechnicznych „Energia” ul. Pocztowa 23, wykonuje instalacje dla siły i światła. Posiada wielki wybór lamp dla lokali i biur.

ERGE-MOTOR. Zakłady Precyzyjnej Obróbki Metali wznowiły produkcję. Wykonują prace tokarskie, frezarskie i szlifierskie. Poznań, Młyn 38/40.

MEBLE GHE I URZĄDZENIA szkolne, biurowe, kawiarne, kinowe, krzesła, taborety, fotele, stoły, stołki, biurka, szafy, łóżka, stołki składane, wieszaki, kwiatniki — obrotowe rowery drewniane, łopaty zbożowe, beczki z dyktu, siodła i półfabrykaty krzesłowe — Poznańska Centrala Mebli Giętych i Galanterii Drzewnej, Wrocławskiej 7.

DRAŻETKARZA — SPECJALISTĘ, przyjmie „Gopla”, Św. Wawrzyńca 11.

TRYKOTARKI — Absolwentki robot trykotarskich oraz pracownicy trykotarskie potrzebne są do organizowania się pracownicy przy Centrali Gospodarczej Organizacji Chłupniczych w Poznaniu. Zgłaszać się należy do biura Centrali Gosp. ul. Mickiewicza 31, pok. 12, w godzinach od 10—12-tej.

OGŁOSZENIE. Urząd Wojewódzki Poznański. Wydział Dróg Wodnych poszukuje techników — mechaników. Pierwszeństwo mieć będą kandydaci obeznani z budową statków i łodzi oraz z praktyką warsztatową. Warunki do omówienia Zgł. pisemne lub ustne przegł. pismem Oddział Nurtowo-Mechaniczny Wydziału Dróg Wodnych — Poznań, ul. Mickiewicza 29 w godzinach od 10—14.

Adres Redakcji: Poznań, ulica Wyspiańskiego 10. I piętro. Administracja (kolportaż): Poznań, ulica Bukowska 3, Telefon 78-64. Kolegium Redakcyjne przyjmuje w godzinach od 12-tej do 13-tej.

Za Kolegium Redakcyjne: mgr. Jan Brzeski i Eugeniusz Zytomirski. Wydawca: Oddział Wydawniczy „Czytelnik” - Tłoczono w Drukarni św. Wojciecha w Poznaniu K-0219

Nowe ofiary niemieckiego bestialstwa

Wyrzysk. (Polpress). W Wyrzysku pod Bydgoszczą przystąpiono do odkopywania ciał pomordowanych w 1939 roku Polaków. Masowy grób znajduje się w starym wąwozie, zwanym powszechnie „Grabówką”. Wydobyto zwłoki 32 zamordowanych Polaków, pomiędzy którymi znajdowało się kilku księży. Komisja stwierdziła, że tylko dwie ofiary zostały zastrzelone, niektórym poderżnięto gardła, reszta zginęła od uderzeń kolbą. Głównymi sprawcami morderstw

w powiecie wyrzyskim byli niejaki Wirth i policjant Rosenau, którzy mają na sumieniu 80 zamordowanych. Przeważnie „rozprawiali” się oni ze swymi ofiarami w ten sposób, że Wirth zasłaniał oczy, a Rosenau podrywał im gardła. Obydwa te nazwiska były postrachem w całej okolicy. Według dotychczasowych obliczeń wymordowali Niemcy w pow. wyrzyskim około 3000 Polaków.

Kronika poznańska

„Wianki”

„Po sześciu latach przymusowej przerwy znowu zobaczymy w Poznaniu barwne i wspaniałe widowisko „Wianków”.

W tym roku obchód nocy świętojańskiej jest zapoczątkowaniem uroczystości, związanych z organizowaniem w całym państwie „Tygodni morza”. W związku z tym tegoroczne „Wianki” nabierają szczególnie doniosłego znaczenia.

W mieście naszym odbędzie się tradycyjne „Wianki” w dniu 23 bm. o godz. 20.30 przy Al. Szelagowskiej na Wąw. przy ogrodzie i strzelnicy Bractwa Kurkowego. W razie niepogody uroczystość odbędzie się 24 bm.

Organizacją imprezy zajął się Miejski Komitet Opieki Społecznej przy współudziale Wojska Polskiego oraz Ligi Morskiej. Protektorat nad imprezą objął Dowódca 2-giej Armii Gen. Broni Karol Świerczewski.

Na urozmaicony program złożą się: przemówienia, tańce, śpiewy, występy artystów scen poznańskich, występy orkiestr, popisy pływaków, defilada łodzi ukwieconych i wiele innych niespodzianek. Blższe szczegóły widoczne są w rozpiętych na mieście plakatach.

Bilety w cenie zł 5, dzieci do lat 10 w towarzystwie rodziców 1 zł. Przedprzedaż biletów w Miejskim Komitecie Opieki Społecznej przy ul. Chelmońskiego 2 oraz we wszystkich ośrodkach ewidencyjnych od dnia 19 bm. w godz. 8—12-tej.

W myśl zarządzenia odnośnych władz godzina milicyjna w dniu 23 bm. nie obowiązuje. tp.

Nowe przydziały żywnościowe

Z dniem 25 bm. sklepy rozdzielcze sprzedawać będą na kartki żywnościowe: sól — na kat. I odcinek 36 różne i na kat. II odcinek 27 różne po 400 g, na kat. I rodzinna odcinek 24 różne po 300 g. Kawa zbożowa — na kat. I odcinek 33 różne po 250 g, na kat. II odcinek 29 różne po 100 g. Cukier — na kat. I odcinek 20 oraz na kat. II odcinek 20 po 200 g. Herbata — na kat. I odcinek 34 różne 20 g, na kat. II odcinek 28 różne 15 g, na kat. I rodzinna odcinek 25 różne 10 g. Marmolada — na kat. I odcinek 31 różne po 1 kg.

Poznań wita wracające wojska radzieckie

W dniu 19 bm. odbyło się powitanie powracającej z frontu kawalerii radzieckiej, która przyjechała na moście Teatralnym ob. Borucki z ramienia Miejskiej Rady Narodowej i Wojewódzkiego Komitetu P.P.R. Dziewczynka wręczyła dowódcy dywizji kwiaty.

Kawaleria radziecka przeddefilowała z kolei przed grobami bohaterów przy Zamku, gdzie defiladę odebrali: Komendant Wojenny Miasta Gen-major Furt, sztab przejeżdżającej dywizji, przedstawiciele P.P.R. i P.P.S. wraz z pocztami sztandarowymi tych partii oraz wysłannicy Miejskiej Rady Narodowej.

W godzinach południowych w sali Królewskiej Starego Ratusza podejmował generał radziecki prezydent miasta inż. Maciejewski, witając gości staropolskim wyciecznym chlebem i solą, wygłaszając równocześnie okolicznościowe przemówienie. Następnie przemówili: ob. wojewoda Widy-Wirski i przedstawiciele partii politycznych. Po tych wstępnych uroczystościach gości podejmowano, śniadaniem. E. C.

Echa naszego artykułu pt. „Pałaca sprawa”

Artykuł nasz, poruszający niedole przejeżdżających przez Poznań repatriantów wywołał echo w szerokiej kołach naszego miasta. I tak ob. Krystyna Górczyńska z Poznania nie ograniczyła się do jednorazowej ofiary pieniężnej, lecz zdeklarowała się również do wydawania repatriantom dwu obiadów dziennie. Czyn godny naśladowania.

Wycieczka parostatkami do Puszczykowa

W dniu 24 bm. tj. w niedzielę, odbędzie się wycieczka parostatkami do Puszczykowa. Odjazd statku z Poznania przy moście św. Rocha o godz. 8 rano. Odjazd statku z Puszczykowa o godz. 18-tej. Sprzedaż biletów odbywa się w biurze Komisarza Rejonowego Żeglugi, ul. Jasna 9 od godz. 8—15-tej, oraz przy statku w dniu odjazdu. Niewykorzystane bilety z dnia 17 bm. są ważne. W razie niepogody wycieczka odbędzie się w następną niedzielę — tj. 1 lipca.

Usprawnienie komunikacji na linii Poznań—Leszno

Z dniem 12 bm. wprowadziła Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych nową parę pociągów pasażerskich na linii Leszno — Poznań według następującego rozkładu jazdy: Poc. Nr 732: Leszno odj. godz. 5.50. Kościan przyj. 6.29, odj. 6.33. Czempin przyj. 6.47, odj. 6.50. Poznań przyj. 7.39. — Poc. Nr 733: Poznań odj. godz. 14.10. Czempin przyj. 14.59, odj. 15.02. Kościan przyj. 15.16, odj. 15.20. Leszno przyj. 15.59. — Pociągi kursują według czasu moskiewskiego.

Otwarcie łaźni ciepłych

Z dniem 21 bm. otwarte zostaną miejskie łaźni ciepłe przy ul. Słowackiego 43. Łaźni przy ul. Przemysłowej otwarte będą w dniu 27 bm.

Oplaty wynoszą: wanna 2 złote, natrysk 1 zł. Łaźni otwarte są dla publiczności w dni powszednie od godz. 7—20-tej. W dni parzyste (kalendaryzowane) kąpiele tylko dla zespolów wojskowych, w nieparzyste dla osób cywilnych, oraz pojedynczych wojskowych. Ci ostatni korzystają ze zniżek.

Niedzielne i nocne dyżury aptek

W czasie od 23 do 30 czerwca pełnić będą niedzielne i nocne dyżury: Na Górczyńce — Apteka Płucisńskiego, ul. M. Focha 72; dla Jezyc i Solca — Apteka pod Gwiazdą, ul. Kraszewskiego 12 i Apteka na Solcu, ul. Mazowiecka 12; dla Wilczy i Dębca — Apteka na Dębku, ul. Dębicka 1; dla Śródmieścia — Apteka przy Grobli, ul. W. Garbary 41; dla Śródk i Głównej — Apteka przy Krzyżu, ul. Główna.

WEZWANIE. Wzywa się wszystkich pełnomocników, wgl. kierowników zakładów żelaza i wyrobów hutniczych, szczególnie pomniejszych, na terenie Woj. Poznańskiego do natychmiastowego pisemnego zgłoszenia placówek na adres: Ministerstwo Przemysłu Centrala Żelaza i Stali w Katowicach Oddział na Woj. Poznańskie w Poznaniu, ul. Wyspiańskiego 15. Zgłoszenia należy dokonać w celach ewidencyjnych i dla umożliwienia sprawnego zorganizowania rynku żelaznego. Powiatowe Wydziały Przemysłu uprasza się wspomnianych zgłoszeń dopilnować.

Do Redakcji wpłacili:

Na odbudowę miasta Poznania złożyła Spółdzielnia Pracy „Gastronomia” przy Związku Zawodowym Pracowników Gastronomicznych sumę 2762.05 zł i wzywa pokrewny Związek Spożywców do podjęcia lańcucha.

Obywatel Marian Niezielski — inkasent Elekrowni Miejskiej — na odbudowę miasta Poznania 100 — zł, na powracających z obozów więźniów 100 — zł i wzywa wszystkich kolegów inkasentów do naśladowania.

Repertuar teatrów poznańskich

TEATR WIELKI
Czwartek i piątek 21 i 22 bm. godz. 18-te — „Krakowianin i goście”.

TEATR POLSKI
Czwartek i piątek 21 i 22 bm. godz. 18-te — „Damy i huzary”.

POZNAŃSKI TEATR MARIONETEK PRZY Z. W. M.
Czwartek, 21 bm. — teatr nieczynny. Piątek, 22 bm. godz. 18-te — „Śpiwac leśny” (cały dochód z przedstawienia na odbudowę Poznania).

Repertuar kin poznańskich

JEDNOSC — „Dr Murek” — od godz. 16-tej.
POLONIA — „Sekretarz Rejkomu” — od godz. 16-tej.
WARTA — „Dr Murek” — od godz. 15-tej.
WOLNOSC — „Sekretarz Rejkomu” — od godz. 15-tej.

Dzisiejszy „Czwartek literacki”

o godz. 18-tej w sali Biblioteki Miejskiej, przy ul. Włki Miodych 35 — poświęcony będzie literaturze węgierskiej, w tłumaczeniu Tadeusza Fagraty. Ze względu na służbowy wyjazd red. Zytomirskiego, przewidzianego jako prelegenta, słowo wstępne wygłosi Alicja Jawska. Recytować będą: Zofia Barwińska, Lech Sękowski i Stefan Drowicz.

II. Konkert Rozgłośni Poznańskiej

Olbryzm powodzenie koncertu Polskiego Radia w Poznaniu z okazji otwarcia Rozgłośni zachęcał Dyrektora Radia do urzadzenia drugiego koncertu, który odbędzie się w Auli Uniwersyteckiej w najbliższą niedzielę, 24 bm. o godz. 11-tej. W koncercie wezmą udział powiększona Orkiestra Polskiego Radia pod dyr. Mariana Obsta oraz wybitni soliści: śpiewaczka Helena Stróńska-Doruchowa, wiolonistka Maria Szrajberówna i wirtuoz klarnetowy prof. Józef Madeja.

Sensacją koncertu będzie występ młodego, niedawno odkrytego tenora poznańskiego — Kazimierza Jankowskiego, którego niezwykle blask głosu przypomina Jan Kiepura.

Bogaty program koncertu zawiera m. i. utwory orkiestrowe Kurpińskiego, Smetany, piekne „Tańce polowe” Borodina, pieśni, utwory skrzypcowe i koncert klarnetowy.

Ze względu na ogólne zainteresowanie koncertem zaleca się wczesniejsze nabywanie biletów w biurze „Orbion” Pl. Wolności 3 i w Dyrekcji Polskiego Radia, ul. Berwińskiego 5, pokój 2.

Poznańskie Radio

wznawia „koncerty życzeń”

Polskie Radio w Poznaniu wprowadziło do swych programów „Koncerty życzeń” w niedzielę od godz. 18.45—19.15, we wtorek od godz. 17.20—17.45 i w czwartki od godz. 20.15—20.30. Życzenia dotyczące wyboru utworów i kompozytorów oraz tekstów życzeń należy kierować do sekretariatu Wydziału Programowego Polskiego Radia w Poznaniu, ul. Berwińskiego 5, pokój 7. Blższe informacje na miejscu.

Z audycji radiowych

Dziś o godz. 17.50—18-tej Zofia Szadeberg wygłosi ciekawą i aktualną pogadankę dla młodzieży pt. „W noc świętojańską”. Dyrekcja Polskiego Radia w Poznaniu komunikuje, że audycje radiowe z cyklu „Bestialstwa germańskie w Polsce” nadawane będą w każdy piątek o godz. 17.45. W najbliższą niedzielę A. Wietrzykowski przeprowadzi przed mikrofonem rozmowę z b. wiceprezys politycznym Majdanką — dyrektorem „Polpressu” w Poznaniu — Andrzejem Stanisławskim.

KOMUNIKATY

Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik” poszukuje lokalu handlowego dla księgarni. Zgłoszenia należy kierować do biura Delegatury Poznańskiej ul. Wyspiańskiego 10, I piętro.

— Nabozęństwo żałobne za duszę sp. Jana Ligockiego, długoletniego dyrektora Miejskiej Szkoły Handlowej w Poznaniu odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 7-mej w kościele przy ul. Szmarzewskiego.

— 8 tygodniowy kurs dla instruktores wychowania przedszkolnego organizują władze szkolne w Krakowie. Kurs trwać będzie przez lipiec i sierpień. Nauka i zakwaterowanie bezpłatne. W wyższeniu przewiduje się pomoc. Na kurs mogą się zgłaszać wykwalifikowane wychowawczynie z 5-cio letnią praktyką. Podania z życiorysem kierować do Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego. Kurs ma na celu przygotowanie kadry pracowniczej, które mogłyby objąć w inspektoratach szkolnych całokształt spraw wychowania przedszkolnego w powiatach.

— Państw. Szkoły Ogrodnictwa puzyjmują zapisy na kurs I szkoły oraz na kursy II i III wydziału produkcji ogrodniczej. Zapisy i informacje w sekretariacie przy ul. Dąbrowskiego 169/171.

— Związek Zaw. Prac. Aptekarskich na Woj. Poznański prosi wszystkich zainteresowanych kolegów o rejestrowanie się w Związku, mieszczącym się w Wojew. Izbie Farmaceut., Poznań, ul. Marsz. Focha 41, m. 7.

DZIELNICOWY KOMITET ROBOTNICZY P. P. S. Wschód zawiadamia że dnia 24 bm. o godz. 15-tej odbędzie się otwarcie domu partyjnego PPS-u na Osiedlu Warszawskim, przy ul. Szwarczyńskiej 11. W programie występy członków Organizacji Młodzieżowej TUR.

URZĄD WOJEWÓDZKI, WYDZIAŁ PRZEMYSŁOWY wzywa wszystkie zakłady przemysłowo-przetwórcze do niezwłocznego nadesłania zestawienia zawodów, które w danym zakładzie wykonują pracę ciężką wzgl. ze szkoda dla zdrowia oraz ilości zatrudnionych w tych zawodach ludzi.

Poza tym, kierownicy zakładów pracy winni dać sprawozdanie z sytuacji aprowizacyjnej swoich pracowników. Dane kierować do Ref. Aproprowiacji Wydziału Przemysłowego, ul. Chelmońskiego 10.

IZBA PRZEMYSŁOWO-HANDLOWA Oddział Kart Żywnościowych zawiadamia drobne przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe zatrudniające do 10 pracowników włącznie, że wnioski na karty żywnościowe na lipiec br. należy składać do dnia 25 bm. w gmachu Izby, Mickiewicza 31 p. 9.

Przedłożyć należy kartę rejestracyjną, wydaną przez Miejską Kasę Podatkową; przedsiębiorstwa pod zarządem państwowym — nominację na kierownika, wydaną dla przedsiębiorstw handlowych przez Wojewódzki Wydział Przemysłowy; przedsiębiorstwa prywatne i reglamentowane t. zn. wykonujące zamówienia państwowe i samorządowe — dowody, stwierdzające faktyczne wykonywanie takich prac.

Nazwiska pracowników winny być wjęte alfabetycznie z podaniem adresów i narodowości.

Przy wniosku należy przedłożyć dowody zameldowania w Urzędzie Miejskim, członków rodziny pracodawcy (za wyjątkiem żony), zatrudnionych w przedsiębiorstwie. Wnioski należy złożyć na formularzach, które są do nabycia w Izbie Przemysłowo-Handlowej, Mickiewicza 31, p. 9.

Zebrań w dniu 23 czerwca

Kolo P. Z. Z. przy Związku Zawod. Pracowników Umysłowych w Handlu i Przemysle o godz. 17-tej w sali O.K.Z.Z. w Parku Wilsona.

Klub Wioślarski r. 1904 o godz. 17.30 na przystani klubu.

Kolo Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Poznaniu o godz. 15.30 przy ul. Masztalarskiej 8 w sali Jarockiego.

Tow. Śpiewu im. Feliksa Nowowiejskiego o godz. 19-tej w auli szkoły przy ul. Berwińskiego.

Kto może udzielić informacji?

O losie Antoniego Andrzejewskiego ur. 25. 4. 1889, więzionego w Oranienburgu w bloku 008 Hej, a przedtem w Oświęcimiu. Wiadomości kierować pod adresem Aniela Andrzejewskiego, Poznań, ul. Młyn 14 m. 6.

Sekretariat Redakcji czynny codziennie od godziny 11-tej do 14-tej

Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca

Telefon Redakcji 62-70 (nocny 17-28 i 15-30) — Telefon Administracji 78-64